



Numer telef.  
1024

Pismo poświęcone sprawom G. Śląska oparte na  
gruncie narodowo-polskim niezależne w polityce

Numer telef.  
1024

Abonament u agentów i na  
poczcie 2,30 złote miesięcz.

Wydawca: Jan Kustos, Katowice, ulica Andrzeja 14, I piętro prawo.  
Redakcja: ul. Andrzeja 14. — Redaktor przyjmuje od 8—1 dopoł. i od 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—5 popoł.

Reklamy i Ogłoszenia: 1 str. 400 Zł  
1/2 str. 250 Zł., 1/4 str. 140 Zł., 1/8 str. 80 Zł

## Przyszli reprezentanci społeczeństwa nie śmia grzeszyć przeciwko kodeksowi kar- nemu i niewolno im kryć się za popełnione zbrodnie za nietykalność poselską

### Nasz program!

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na to, że pe-  
wni reprezentanci społeczeństwa w Polsce, wybrani do  
ciał ustawodawczych wychodzą litylko na to, żeby  
bezkarnie móc występować już nie tyle na trybunie  
Sejmu lub Senatu, ile na łamach prasy względnie na  
terenie agitacyjnym po wiecach i zebraniach. Ró-  
wnież zwracaliśmy na to uwagę, że czyto poseł czy  
senator nie powinien otrzymać bezwzględnie biletu  
wolnej jazdy po całej Polsce, ażeby pod tym płas-  
zczykiem mógł poszkodować Skarb Państwa.

Immunitet poselski bowiem nie jest na to, żeby  
bezkarnie móc wygłaszać mowy antypaństwowe,  
żeby oszukiwać społeczeństwo, okradać drugich, ale  
żeby praca danego reprezentanta społeczeństwa wy-  
chodziła na korzyść Państwa, a przynajmniej na ko-  
rzyść tego społeczeństwa, które go wybrało na posła  
wzgl. senatora.

My nie pochwalamy taktyki stosowanej do b.  
posłów ze strony obecnego Rządu. Uważamy tego  
rodzaju metody za to, że się tym b. posłom robi za  
zbyt wielką reklamę. Robi się z nich nawet męczeni-  
ków, gdyż lud uważa to za zbyt wielką represję w  
stosunku do nich, chociaż stwierdzamy, że ze wzglę-  
dów ludzkości żaden nie powinien być zamkniętym  
w taki sposób ani też wogóle, podwiele się jemu winy  
przez sąd prawomocnym wyrokiem nie udowodni.

To też chcemy się zająć w niniejszym artykule,  
pod jakimi warunkami wolno być posłowi nietykal-  
nym, czyli kiedy chroni jego bezkarność podczas  
piastowania mandatu:

Otóż posłowi wolno przemawiać z trybuny sej-  
mowej, posłowi wolno krytykować rząd i poczynania  
jego na łamach prasy i na publicznych wiecach  
lub zebraniach. Ale posłowi temu nie wolno oszuki-  
wać ludzi, jak to czynił swego czasu b. poseł na  
Sejm Śląski Ignacy Gwóźdź lub inni na Sejm Rzeczy-  
pospolitej Polski. Posłowi nie wolno okradać in-  
nych współobywateli pod płaszczykiem immunitetu  
poselskiego. Posłowi również niewolno czynić kon-  
spiracji do obalenia ustroju państwowego, gdyż na to  
jest konstytucja, na to są Sejmy i na to jest Senat.  
Posłowi niewolno również prowadzić agitacji anty-  
państwowej, ale również powinna władza wiedzieć,  
że różnica jest pomiędzy akcją przeciwrządową na  
drodze legalnej, a różnica również inna, a mianowicie  
akcja przeciwpaiństwowa.

Klubom poselskim tzw. opozycyjnym wolno jest

występować in gremio przeciwko danemu rządowi,  
ale żadnemu z tych klubów nie powinno być wolno  
używać nietykalności poselskiej na to, żeby pod jej  
płaszczkiem wywoływać bunt lub akcje zdążające  
siłą lub gwałtem do obalenia rządu a cóż dopiero  
ustroju państwowego.

To samo odnosi się do pp. posłów i senatorów,  
którzy uważają mandat poselski i tężę godność za za-  
wód, który im przynosi miesięcznie każdego pierw-  
szego około 1500 złotych. Poseł czy senator jest na  
to, żeby bronił honorowo swych przedstawicieli, któ-  
rzy go tamdotąd wysłali. Jednakowoż powinien za  
ten czas piastowania mandatu otrzymać odszkodo-  
wania. Na Sejm lub Senat na czas sesji powi-  
nien poseł otrzymać bilet wolnej jazdy tam i z po-  
wrotem. Również otrzymać winien należyte odszko-  
dowanie zgodnie ze swym stanem i zawodem za czas  
sprawowania swego mandatu. Nie od rzeczy będzie  
poruszyć w danym wypadku, że urzędnik piastujący  
mandat poselski lub senatorski na czas urlopowania je-  
go z tego urzędu winien być wynagrodzony odpowied-  
nio do jego pensji. Jeżeli z konieczności musi wy-

jeżdżać tytułem swego mandatu, to za to powinien  
dostać od urzędu odszkodowanie jako dodatek za  
wykonanie tego rodzaju funkcji. Taksamo powinno  
się postąpić z przemysłowcem, kupcem, rzemieślni-  
kiem i robotnikiem.

Gdy to nastąpi, przestaną się garnąć do koryta  
poselskiego przeróżne półbildowane niedouki, prze-  
różne darmozjady, przeróżne gryziopórka, przeróżni  
demagodzy, którzy uważają, że, zostawszy posłem  
lub senatorem, już są niedostępni, są nietykalni, a na  
wiece sprawozdawcze do swoich wyborców wyje-  
żdżają tylko wtedy, gdy potrzebują znowu swoich  
wyborców, t. zn. przed nowymi wyborami.

Będzie to urzeczywistnione, to wtedy będzie w  
Polsce lepiej, a wtedy też taki poseł wybrany będzie  
sobie musiał zdać sprawę z tego, że nie jest on po-  
słem dla kariery, dla zrobienia majątku, dla otrzy-  
mania synekury, ale, a to wyłącznie, dla całego spo-  
łeczeństwa.

To jest nasz program, a przypuszczamy, że pra-  
wdziwi obywatele Rzeczypospolitej Polski, uznają  
takowy za słuszny. mp. Jan Kustos.

## Kto jest wywotowcem i pracuje antypaństwowo?!

W ostatnich dniach przed wyborami nawet  
miarodajne czynniki za pomocą okólników zwracają  
się do urzędników, żeby głosowali zawnie. Pewna  
część tych czynników uważa, że ten jest zdrajcą lub  
wywotowcem i pracuje antypaństwowo, kto nie  
głosuje jawnie.

Pod jednym takich okólników jest podpisany  
Wicedyrektor D. O. K. P. Wasik i pewien radca  
Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Katowicach Bar-  
teczko. Obydwóch Górnoszlazaków użyto za na-  
rządzie, żeby wykazać, iż to Górnoszlazacy domaga-  
ją się jawnego głosowania za rządem Marszałka Pił-  
sudskiego. „Swoi“ są na tyle przezorni, że siedząc za  
kulisami, prowadzą grę, jak to powiedział kiedyś  
Piłsudski, fałszywą.

Na szczęście znajdują się jeszcze na Górnym Ślą-  
sku pewne czynniki, które stanowczo tego rodzaju  
machinacje potępiają. Otóż do pewnego Sądu też  
taki okólnik wpłynął a mianowicie do naczelnego  
sekretarza. W okólniku było powiedziane, żeby ów  
sekretarz zebrał wszystkich urzędników danego Są-  
du i w obecności ich i naczelnika sądu ten okólnik  
odczytał. Po odczytaniu mieli wszyscy powziąć

uchwałę, że będą głosowali jawnie za listą nr. 1 czyli  
na listę Piłsudskiego. Ów sekretarz jednakowoż si-  
łą urzędu musiał przedłożyć do aprobaty ów okólnik  
naczelnikowi sądu. Naczelnik Sądu nie tylko, że  
nie zgodził się, żeby ów okólnik w obecności jego  
odczytano, ale nawet stanowczo zabronił odczyty-  
wania tegóż okólnika w gmachu sądowym w obecno-  
ści urzędników. Stanowisko to jest zupełnie słusz-  
ne, a taksamo powinni postępować wszyscy urzę-  
dnicy. Gdyż jawne głosowanie godzi w zasadę Kon-  
stytucji Rzeczypospolitej Polski, która gwarantuje  
tajność głosowania. Następnie godzi również w usta-  
wę wyborczą, która taksamo chroni tajność gło-  
sowania. Zaś Ordynacja Wyborcza do Sejmu Śląskie-  
go z dnia 22. marca 1929 roku w artykule 68 wyra-  
źnie powiada: „Przewodniczący nie przyjmuje karty  
go głosowania, którą wyborca pragnąłby oddać bez  
włożenia jej do koperty urzędowej; również nie przy-  
jmuje kopert oznaczonych jakimkolwiek znakiem po-  
za stemplem urzędowym.“ Ta sama ustawa wyra-  
źnie chroni specjalnym artykułem 67 tajność gło-  
sowania, powiadając między innymi, że wyborca otrzy-  
muje ostemplowaną kopertę do głosowania, udaje się

# Katoliccy Wyborcy!

Z rozważa idźcie do urny wyborczej! O ważne i święte dobra  
o. czynny i rodziny rozstrzyga się przy wyborach. Jest rzeczą  
ważną i odpowiedzialną w jaki sposób głosujecie!

(Ks. kard. Bertram)



następnie do celi izolowanej, gdzie wkłada w kopertę kartkę do głosowania i wręcza potem kopertę przewodniczącemu komisji...“

Z powyższego wynika, że specjalnie przy wyborach na Sejm Śląski nie może wkładać kartki do koperty wyborca poza celą izolowaną, gdyż art. 67 tej ustawy wyraźnie mówi o tej celi izolowanej, gdzie t. zn. w której to celi wyborca wkłada w kopertę kartkę do głosowania.

A więc kto wzywa do jawnego głosowania, ten sam narusza przepis wyżej zacytowanej ustawy.

Ale nie dosyć na tem. Prezydent Rzeczypospolitej wydał specjalne rozporządzenie, w którym to pod art. 7 wyraźnie mówi: „Kto przy głosowaniu tajemnem zapoznaje się w sposób bezprawny z treścią cudzego głosu, ulega karze aresztu do roku lub grzywny do 5000 złotych.“ A więc ten, któryby chciał kontrolować, kto i na kogo głosuje, ten sam czyni się karalnym. Kto zaś do czynu karalnego wzywa, ten bywa karanym jako współsprawca. A więc należy skrupulatnie notować osoby, które do jawnego głosowania wzywają a tym więcej osoby, któreby tajności głosowania przeszkadzały.

Z tego też wynika, że nie ten jest wywrotowcem

lub działa antypaństwowo który przestrzega ustawy i przepisy, ale ten, który te ustawy gwałci lub do pogwałcenia akowych wzywa.

Kto sądzi, że napędzaniem obywateli do urny wyborczej, zmuszając ich do jawnego głosowania za listą prorządową, poprawi położenie Polsce, ten się grubo myli. Gdyby społeczeństwo polskie a szczególnie u nas na Górnym Śląsku dało się na ten kawał nabrać, nie byłoby godne nazwy społeczeństwa kulturalnego, ale wystawiłoby sobie świadectwo ubóstwa, świadectwo takie, że nie dorosło jeszcze do rządzenia się ustrojem parlamentarnym albo że przekreśliło zdobycze kulturalne XX wieku.

A więc umilknąć i zamilknąć muszą wszelkie hasła wzywające do jawnego głosowania, gdyż inaczej odnosiłoby się wrażenie, że żyjemy nie w kulturalnej Europie, ale gdzieś w Azji lub Afryce, gdzie się niewolników napędza batem lub pod groźbą zmusza się ich do takich czynów, które nie licują z godnością zdrowo myślącego i samowolnego stanowienia o sobie obywatela.

Dlatego też społeczeństwo polskie na Górnym Śląsku musi się stanowczo zastrzedz przeciwko tego rodzaju metodom i insynuacjom.

Zresztą najgłośniejsza afery to była afery „Dolomitów Śląskich“, która to firma poszkodowała Kurję Biskupią na przeszło 1 000 000 złotych. Sprawadługo spoczywała w Sądzie a raczej w Prokuraturze, gdyż Prokuratura zbierała konkretne dowody. Był nawet i akt oskarżenia w tej sprawie contra „Dolomity Śląskie“, ale sprawa nie weszła na wokandy sądową, a jeden z tych współwłaścicieli firmy „Dolomity Śląskie“, Borkowski, wobec nas oświadczył, że na korzyść załatwioną została dla „Dolomitów Śląskich“ sprawa karna, a jeżeli ktoś, to Ks. Kanonik Dr. Szramek jako Mgr. fabricae powinien pójść za kratki sądowe.

A więc dzięki naszym rewelacjom opartym na faktach, świadkach i innych dowodach, musiano zmienić taktykę i metody stosowane przy budowie Katedry Śląskiej, a okazało się, że nawet księża na wysokich stanowiskach pochwalali wielokrotnie nasze tendencje i dążenia, stwierdziwszy, że, gdyby nie my, to jeszcze więcej byłyby popełniane nadużycia przy tej budowie, gdyż żaden nie miał odwagi ani też nie mógł publikować w ich gazecie resp. wystąpić przeciwko tego rodzaju nadużyciom.

Wprawdzie niestety tu się spełniło przysłowie, że „jeszcze nie było nic złego, co by na dobre nie wyszło“. Powiadamy niestety, gdyż tyle ofiar, tyle pieniędzy publicznych poszło większą częścią niestety na marne.

Ale Pan Bóg widział tą krzywdę, te inijuria, tą niesprawiedliwość, a okazuje się, że już wypowiedziano wszystkim pracownikom przy Kierownictwie Budowy Katedry Śląskiej posady z dniem 1. stycznia 1931 roku. Musi więc pójść i główny matador Inżynier Wolański, który już chodzi po biurach Magistratu w Katowicach, pytając się o wysokość poborów poszczególnych urzędników. Przypuszczamy, że za Wolańskim pójdzie również Ks. Kanonik Dr. Szramek, gdyż jego to właśnie moralną odpowiedzialnością było dbać o dobro grosza publicznego i o przyszłość budowy tej wiekopomnej świątyni Pańskiej.

To też słusznie apelujemy i apelować nadal będziemy, żeby do przyszłego Kierownictwa Budowy Katedry zaangażowano wyłącznie Górnoszlazaków, a na kierownika tej budowy powołano również Górnoszlazaka, ażeby to wiekopomne dzieło jak najprędzej ruszyło ponad fundamenta i dokończone jaknajprędzej zostało. Albowiem żaden z innej dziedziny poza Województwem Śląskiem nikt na ten zbożny cel nie dał. Rzeczą więc będzie przyszłego Biskupa Śląskiego J. E. Ks. Dr. Adamskiego dbać o to, żeby się stało zadość życzeniom ludności tubylczej, że za pieniądze tejże ludności budowana Katedra Śląska winna również pracować ludność tubylcza, gdyż ta składając pieniądze, ma prawo do pracy obok tej świątyni Pańskiej.

Stanie się temu zadość, to wtedy i z naszej siroiny nie omieszkamy wezwać społeczeństwo Śląskie do jaknajliczniejszego udziału co do zbierania składek, żeby za Błogosławieństwem Bożem już i ten obecny Biskup mógł poświęcić tą tak wiekopomną Świątynię Pańską.

## Baczność Górnoszlazacy!

Niejednokrotnie przyjeżdżają do gmin na wiece przeróżni agitatorzy, a szczególnie obecnie należący do obozu Korfantego. Agitatorzy ci na wiecach opowiadają ludowi o przeróżnych rzeczach, uwypuklają sprawę tak, że dowodu na to trudno im przeprowadzić. Ludność sądzi wtedy, że to, co ci agitatorzy opowiadają, polega wszystko na prawdzie. Ponieważ Policja śledzi bardzo uważnie przebieg tego rodzaju wieców i zebrań, dlatego radzimy ludności Górnoszlaskiej, żeby się nie dała porwać tego rodzaju agitatorom, gdyż można tylko o tem mówić, co każdy obywatel może udowodnić.

Z drugiej strony apelujemy do wszystkich Górnoszlazaków, żeby się nie dali namówić przez Sanację względnie jej agitatorów do tzw. jawnego głosowania. Gdyż ustawa wyborcza i do Sejmu Śląskiego i do Senatu i Sejmu na Warszawę jakoteż Konstytucja Rzeczypospolitej Polski wyraźnie gwarantują tajność wyborów. Jeżeliby jakikolwiekbyś sanator namawiał ludność na wiecach lub zebraniach do jawnego głosowania, to w takich wypadkach należy jego pouczyć, że ustawodawca Państwa polskiego wyraźnie wyżej wspomnianymi ustawami gwarantuje tajność wyborów. Kto zmusza lub nawołuje nawet do oddania głosów jawnie, czyni się karygodnym, gdyż powyższe ustawy na to nie zezwalają.

A więc Baczność, Ludności Górnoszlaska!

## Przeciwko denuncjantom i delatorom

Już w listach wyborczych na Sejm Warszawski i Senat w niektórych miejscowościach po kilkuset uprawnionych do głosowania zostało wykreślonych z tego powodu, że jakiś x lub y doniósł do Komisji Wyborczej, iż ten lub ów nie ma prawa do głosowania, bo jest obywatelem niemieckim. Zdarzały się nawet takie wypadki, że powiedziano tylko, że ten lub ów wyborca jest rzekomo obywatelem niemieckim. Ustawodawca niestety w takich wypadkach zapomniał jednej zasady a mianowicie tej, że kto obwinia musi udowodnić obwinionemu winę. Inaczej hodzi się delatorstwo.

Ustawodawca co do Ordynacji Wyborczej do Sejmu Śląskiego uregulował tą sprawę troszeczkę dokładniej a mianowicie art. 33 i 34. W art. 33 wyraźnie powiedziano, że obywatel wnoszący reklamację przeciwko liście wyborców zarówno w wykreślenie jak i wpisanie na listę siebie lub kogokolwiekbyś musi poprzeć reklamację dowodami. A mimo to znaleźli się ludzie, którzy donoszą do Komisji Wyborczej, że ten lub ów nie jest uprawniony do głosowania. Tacy ludzie, którzy po kilkaset sprzeciwów bez uzasadnienia bliższego wnieśli do Komisji

Wyborczej, są pospolitemi donosicielami czyli denuncjantami, względnie delatorami. Przecież każdy rozsądny i rozumny obywatel powinien wiedzieć, że łatwo jest kogoś obwinąć, posądzić kogoś o coś, ale trudniej winę obwinionemu udowodnić. Starożytni Grecy nazywali takich donosicieli bezpodstawnie drugich oczerniających wzgl. obwiniających, sykofantami, zaś Rzymianie delatorami lub denuncjantami.

Doniesiony bezpodstawnie ma prawo nie tylko oskarżyć donosiciela o naruszenie przepisu Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12. września 1930 roku, ale ma również prawo donieść donosiciela tego rodzaju do Prokuratury, ażeby ta pociągnęła donosiciela o fałszywe obwinienie wobec władzy z § 164 u. k. Kto tego nie uczyni, krzywdzi siebie samego nie tylko, ale hodzi denuncjatorów i delatorów i popiera takowych pośrednio.

Dlatego też w czasach obecnych należy sobie dobrze zapamiętać tego rodzaju delatorów i donieść ich do Prokuratury, gdyż każdy obywatel Rzeczypospolitej Polski ma prawo do głosowania zgodnie z przepisami ordynacji wyborczej.

## „Gwiazdka” sanacyjna na wybory

Po co to? — Jakiem prawem?

W rybnickim powiecie władze skarbowe wysyłają podatnikom nakazy płatnicze co do podatku dochodowego za rok podatkowy 1930. Nietylko, że niezmiernie obarczają te czynniki podatkami obywateli bezpodstawnie, to jeszcze jest taki dopisek na tych nakazach płatniczych:

„Do podatku na rzecz Skarbu Państwa dolicza się 10 procent nadzw. dodatek“.

Np. kupiec oszacował jaknajsumienniejsz dochód swój na 4200 zł. Komisja szacunkowa podniosła dochód na 9350 złotych. Z tego płaćć ma na rzecz

skarbu 503 zł. podatku a dodatku komunalnego 374 czyli razem 904 złotych.

Teraz do tych 503 zł. dochodzi (jakiem prawem?!) 10 procent tego nadzw. dodatku czyli razem 503 zł + 50,30 zł. = 553,30 zł.

Kto upoważnił Urząd Skarbowy do tego 10 proc. nadzwyczajnego dodatku? — Na co ten dodatek idzie? — Panie Kankofer, prosimy o odpowiedź. — Na podstawie jakiej i której ustawy wolno tak robić? — Obywatele, jeszcze wybory się nie odbyły, a już się tak robi, co będzie dopiero po wyborach?

Ani jedyn głos nie śmie pójść na Sanację.

## Skutki złego a początki dobrego

Już zaraz po uzyskaniu wiadomości co do nominacji J. E. Ks. Biskupa Adamskiego na stanowisko Najwyższego Pasterza Diecezji Śląskiej, zwróciliśmy uwagę J. E. na stosunki panujące w kierownictwie budowy Katedry. Powiedzieliśmy wtedy, że Ludność Górnoszlaska chętnie składa a jeszcze chętniej składać będzie na tak wiekopomne dzieło, jeżeli kierownictwo tego tak wspaniałego gmachu Bożego spoczywać będzie w rękach fachowców a to fachowców Górnoszlazaków. Nie od rzeczy będzie wymienić jednego z najtęższych inżynierów żelbetników a mianowicie Inżyniera Konstantego Gabrysia, który już kiedyś całe obliczenie statyczne opracował, a przez swój plan byłby zaoszczędził tyle, że za te pieniądze byłaby wybudowana nie tylko Katedra Śląska, ale nawet i gmach Kurji czyli Kapituły Biskupiej. Ale wtedy przeszkodził temu Mgr. fabricae Ks. Kanonik Dr. Szramek, który oświadczył do nas, że nie ma na Górnym Śląsku takich budowniczych lub inżynierów, którzyby byli zdolni wybudować tego rodzaju świątynię.

Ks. Kanonik Dr. Szramek mówił nam wtedy, że

to tylko są w stanie zrobić ludzie z b. Małopolski, którzy w Austrii architekturę studjowali. Stał się wtedy skandal napiótnowany przez nas, i architekt Gawlik z Krakowa, mimo wytoczenia nam skargi, wolał takową wstrzymać, ażeby jej nie doprowadzić do końca, a sprawa została na naszą korzyść załatwioną. Architekt Gawlik otrzymał nawet polecenie Kurji Biskupiej za specjalistę na budowę czyli na wykonanie i opracowanie rysunków dla kościołów na Górnym Śląsku, ale nasi Przewielebni Ks. Ks. Proboszczowie nie dali posłuchu tym zaleceniom, gdyż przekonali się z naszych artykułów, że jego projekty były za zbyt drogie na stosunki panujące u nas.

Drugi z takich „wielkich fachowców“ to był rzekomy inżynier a właściwy technik Porębski. Pracujący przy Kierownictwie Budowy Katedry Śląskiej, który nas również zaskarżył. Ale i on wolał nie zapłacić zaliczki sądowej, żeby się nie skompromitować, gdyż branie delikatnie mówiąc, łapówek od firmy „Dolomity Śląskie“, byłibyśmy jemu udowodnili. A więc i ta sprawa utknęła na martwym punkcie.



# DER PRANGER

Eine Beilage des „Głos Górnego Śląska“, welche zur Aufdeckung u. Beilegung jeglicher Mißstände dient

## Worum werden wir kämpfen?!

Unsere Liste für die Wahlen zum Schlesischen Sejm wurde für den Bezirk I (Rybnik, Pszczyna, Cieszyń, Bielsko) am Freitag, den 31. Oktober 1930 in Cieszyń eingereicht. Man hat uns bereits bei der Einreichung Schwierigkeiten gemacht. Unser Vertreter begab sich mit der fertigen Liste persönlich mit einem Anschreiben, das von dem Bevollmächtigten unterschrieben war, nach Cieszyń zum Hauptwahlkommissar des Bezirks Nr. 1. Dort erklärte ihm der p. Komisarz, dass die Liste nicht angenommen werden kann, da sie der Bevollmächtigte persönlich einreichen muss. Wir stellen fest, dass dieses Ansinnen des p. Komisarz mit dem Art. 40 der Ordynacja Wyborcza do Sejmu Śląskiego vom 22. März 1919 nicht vereinbart ist. Dann hat der Herr Kommissar erklärt, er könne nicht alle Unterschriften derjenigen lesen, die die Liste als Wahlberechtigte unterschrieben haben ??? (Art. 41, bitte zu beachten, Panie Komisarzu!)

Wir stellen fest, dass der p. Komisarz diese Liste durch die Post per Einschreibebrief erhalten hat, was er uns auch telephonisch bestätigt hat. Unsere Liste ist als 11. eingelaufen. Welche Nummer wir erhalten werden, steht noch nicht fest, da der dortige p. Komisarz Zeit hat und zwar bis zum 8. d. Mt., die Reihenfolge mit der betreffenden Nummer anzugeben.

Unsere Kandidaten an der Spitze für die Liste sind:

1. Jan Kustos, Redakteur, Herausgeber und Verleger des „Głos Górnego Śląska“.

2. Antoni Hupka, Rittergutsbesitzer in Osiny, Kreis Rybnik.

3. Jan Pokrzyk, Monteur in Imielin.

Die Liste hat den Namen: „Blok poszkodowanych i pokrzywdzonych ślązaków“ (Block der geschädigten und gemassregelten Schlesier).

Oben angeführte Personen geben die volle Garantie, dass sie für die Rechte der hiesigen Bevölkerung voll und ganz eintreten werden. Vor allem dürfte der Name des ersten Kandidaten Jan Kustos den Oberschlesiern nicht unbekannt sein. Seine Stellungnahme sei es in der Presse sei es in Versammlungen sei es vor Gericht gegenüber den Machthabern, ist voll und ganz den Oberschlesiern speziell zu Genüge bekannt.

Auch der Name des zweiten Kandidaten Antoni Hupka dürfte bereits den Oberschlesiern bekannt sein. Er hat sich schon vor der Kriegszeit für die gerechte Sache der Oberschlesier eingesetzt. Von den Chauvinisten drüben verfolgt, nach Kottbus verschleppt, von dort entlassen, musste er hierüber kommen. Er ist also derjenige Flüchtling, der sich auch für die gerechte Sache der Flüchtlinge speziell einsetzen wird.

Herr Rittergutsbesitzer Antoni Hupka wird sich ebenfalls für die Rentengutrentner gerade in diesem Bezirk einsetzen. Er als Landwirt wird gleichfalls für die berechtigten Forderungen der hiesigen Landwirtschaftlichen Bevölkerung mit ganzer Kraft einsetzen.

Auch Herr Jan Pokrzyk, der vor allem die Arbeiter und Beamten schon immer in Schutz genommen hat, der frei und offen sich als Oberschlesier hingestellt hat, gibt auch die beste Garantie, dass er vor allem die Arbeiterschaft und den Mittelstand als Moneur und Hausbesitzer die Lage des Arbeiter und Mittelstandes genau kennt.

Unser Programm ist schon allen Oberschlesiern zur Genüge bekannt. Wir versprechen nicht viel, keine Kühe, aber das, was wir auf unserem Programm stehen haben, werden und wollen wir halten und auch durchführen.

Wir verlangen:

1. Als Oberschlesier reinster Rasse fordern wir eine utraquistische Schule, d. h., dass unsere Kinder polnisch und deutsch in Wort und Schrift können werden.

2. Wir verlangen, dass die Autonomie nicht nur aufrecht erhalten, sondern noch erweitert wird.

3. Wir fordern, dass sämtliche Arbeiter, die die oberschlesische Heimat des Brotes wegen haben verlassen müssen, unbedingt sofort zurück kommen.

4. Wir fordern, dass unsere Oberschlesier, sei es in den Gruben und Hütten, sei es im Baugewerbe, sei es in den staatlichen und kommunalen Stellen, an erster Stelle berücksichtigt werden.

5. Wir fordern, dass die Flüchtlinge endlich zu ihre berechtigten Entschädigung kommen.

6. Wir verlangen, dass die geschädigten Eisenbahner, die entweder durch die vorzeitige Pensionierung oder Entlassung in ihren Einnahmen geschädigt

worden sind, entweder zurückgenommen oder voll zu entschädigen werden.

7. Wir fordern, dass die Personalabteilung sämtliche Akten dem zukünftigen Sejm vorlege, damit wir eine Uebersicht haben und es die Öffentlichkeit erfährt, wie viel Oberschlesier abgebaut und wie viele „Swoi“ nicht nur an ihre Stelle, sondern überhaupt angagiert worden sind.

8. Wir fordern, dass die Angelegenheit der Rentengutrentner endlich zu Gunsten der Geschädigten erledigt werden wird.

9. Wir verlangen, dass die Kriegerwitwen Kriegshinterbliebenen, wie auch die Kriegsinvaliden gerecht behandelt werden und ihre Renten erhöht werden.

10. Wir fordern, dass den durch die Einführung des Tabak und Spiritusmonopols geschädigten Zigarren- und Likörfabrikanten, wie auch den Arbeitern eine volle Entschädigung ausgezahlt werden wird.

Dies sind die 10 Gebote des Oberschlesiern, eben so wie Gott dem Moses die 10 Gebote auf dem Berge Sinai in die steinernen Tafeln eingehauen hat.

Jeder Oberschlesier, der treu an seiner Heimat hängt, der die oberschlesische Scholle mit Leib und Seele liebt, wird uns unbedingt Recht geben, dass wir nur das verlangen, was uns nach Recht und Billigkeit zusteht.

Die Nummer, welche die Liste erhalten wird werden wir noch bekannt geben.

Es lebe der „Blok Poszkodowanych i Pokrzywdzonych ślązaków“.

## Appell an die Zaghaften!

Willst Du zu Deinem Zweck gelangen, mußt Dir nicht selbst im Wege steh'n. Goethe.

Gerade jetzt vor den Wahlen kann man beobachten, dass selbst die besten Menschen sich der Verzagttheit so überlassen, wie der Prophet Elias, der in die Wüste hinausging und sich hinlegte, um den Tod im Schlafe des Pessimismus zu erwarten. Da hörte er den Weckruf des grossen Gedankens: „Du hast noch einen weiten Weg, eine grosse Aufgabe zu vollbringen“. Und nun gestärkt, rafft er sich auf und wandelt seine grosse Bahn. Müssen wir uns erst grosse Aufgaben stellen, sind sie nicht allen gestellt? Zum Schauspiel der Welt sind wir geworden. Wahrhaftig gross die Zeit. Wenn der Damm brechen will, der die Fluten abhält, willst du müßig stehen?

Polecam się jako

**Mistrz malarz Jan Dylla**

**Katowice, Słowackiego Nr. 23**

Telefon Nr. 329



i proszę nie porównywać mej firmy z firmą August Dylla Katowice, gdyż w tej firmie żadnego Dylli nie ma

Sollen wir spielen und die Zeit vergeuden bei den grössten Ereignissen der Weltgeschichte wie die Soldaten auf Kalvaria? Sollten wir höhnend beiseite stehen wie die Pharisäer?

Nein, jeder muss eingreifen! Jetzt gilt es! Es drängt deine eigene Not. Wir müssen ohne Pessimismus und ohne Bitterkeit die Zeit und Menschen beurteilen können. Jeder muss mithelfen, um an der Lösung der Weltgeschichte zu arbeiten, denn nur dadurch wird die wirtschaftliche Lage gebessert, niemals anders. Deswegen müssen Männer in den Schlesischen Sejm hineinkommen, welche dieser Arbeit gewachsen sind, und jeder ehrliche und kritische Beobachter wird auch leicht herausfinden können, wo die Männer zu finden sind, welche Mut hatten, die Rechte des schlesischen Volkes zu verteidigen, ohne dass Ihnen das Volk Gehälter zahlte. Die beiden Sejms waren es nicht, und Versprechungen brauchen wir nicht, davon haben wir schon genug. Der Kunsthonig schmeckt nicht mehr, und jeder Schlesier müsste sich die Worte des Dichters einprägen:

„Bekenne dich mutig zu dir selbst, das steht dir besser als Täuschen und Zwingen. Im Grunde verlangt kein Mensch von dir, dass du sollst über dich selber springen.“

## Achtung Wähler! Wählet geheim: denn die Verordnung zum Schutze der Wahlfreiheit Art. 7 sagt:

Wer bei der geheimen Abstimmung sich in rechtswidriger Weise Kenntnis über die fremde Wahlstimme verschafft, wird mit einer Arreststrafe bis 1 Jahr oder mit Geldstrafe bis 5000 Złoty bestraft!



Drukiem i nakładem: Jan Kustos w Katowicach  
w Drukarni „VITA”, Katowice. — Redaktor  
odpowiedzialny: Józef Kowalski, Imielin.